

Sygn. akt I C 1323/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 stycznia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Marcin Rogóż

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Katarzyna Tworek

po rozpoznaniu w dniu 24 stycznia 2018 r. na rozprawie sprawy

z powództwa Prokuratura Rejonowego w Kędzierzynie- Koźlu

przeciwko J. C., M. C.

o ustalenie nieważności umowy

I. oddała powództwo;

II. zasądza od Skarbu Państwa – Prokuratury Rejonowej w Kędzierzynie – Koźlu na rzecz pozwanego J. C., kwotę 3.617,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 3.600,00 zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. przyznaje kuratorowi adw. R. M. wynagrodzenie w kwocie 4.428,00 zł., w tym VAT 828,00 zł., które poleca wypłacić z wydatków budżetowych Sądu Rejonowego w Kędzierzynie – Koźlu;

IV. niepokrytymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 1323/17

UZASADNIENIE

Powód Prokurator Rejonowy w Kędzierzynie - Koźlu wniósł o stwierdzenie nieważności umowy notarialnej darowizny z 28.10.2016 r. sporządzonej w kancelarii notarialnej w K. przy Placu (...) przed notariuszem Ł. B. pod nr (...), na podstawie której M. C. darowała synowi J. C. mieszkanie o wartości 50.000,00 zł położone w K. przy ul. (...), z powodu braku świadomości pozwanej w chwili zawierania umowy. Uzasadniając swoje stanowisko powód wskazał, że w toku postępowania przygotowawczego powołany biegły psychiatra wydał opinię, w której uznał iż w dacie sporządzenia aktu notarialnego M. C. znajdowała się wyłączającym świadomości podjęcia decyzji i wyrażenia woli. W ocenie Prokuratora taki stan rzeczy, w świetle art. 82 k.c. uzasadnia żądanie pozwu.

W odpowiedzi na tak sformułowane żądanie pozwany J. C. – reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika procesowe – wniósł o oddalenie powództwa w całości argumentując, że kwestionowana czynność nie jest obciążona jakąkolwiek wadą prawną. Zdaniem pozwanego, w dacie podpisania umowy stan zdrowia M. C. był ustabilizowany, a ona sama posiadała dokładne rozeznanie w tym co się dzieje, zaś darowizna była wynikiem jej samodzielnej decyzji. W dalszej części odpowiedzi pozwany zakwestionował wartość dowodową opinii sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym.

Tożsame stanowisko zajęte zostało przez kuratora ustanowionego przez Sąd Opiekuńczy do reprezentowania interesów M. C. w toczącym się postępowaniu cywilnym. Jego podstawą był m.in. osobisty kontakt kuratora z pozwaną oraz przeprowadzona wówczas rozmowa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28.10.2016 r. w kancelarii notarialnej w K. przy Placu (...) przed notariuszem Ł. B. za numerem repertorium (...), sporządzona została umowa, na mocy której M. C. darowała swojemu synowi J. C. lokal mieszkalny nr (...) położony w K. przy ul. (...) objęty księgą wieczystą (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Kędzierzynie – Koźlu, wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego oraz części wspólnych budynku.

(okoliczność bezsporna)

W chwili składania odcisku tuszowego palca pod treścią aktu notarialnego, M. C. nie działała w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

(dowód: zeznania świadka Ł. B. 00:19:16; 00:20:36; 00:21:52; 00:27:11; zeznania świadka I. M. 00:05:15; 00:08:48; zeznania świadka N. C. 00:13:04; 00:14:48; 00:18:18; 00:24:08; 00:27:31; zeznania świadka A. D. 00:40:44; 00:46:01; 00:51:06; 00:53:58; zeznania pozwanego J. C. 00:05:45; 00:15:04)

Sąd zważył, co następuje:

Roszczenie powoda było nieudowodnione.

Zważyć należy, że jedną z podstawowych zasad procesu cywilnego jest zasada kontrydiktoryjności. Zgodnie z nią obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.; por też wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r. I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7 poz. 76). Rzeczą Sądu nie jest bowiem zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też Sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Zadanie Sądu sprowadza się jedynie do dokładnego przeprowadzenia zawnioskowanych dowodów i dokonania wnikliwej ich oceny – nie samodzielnego wyszukiwania. Wprawdzie art. 232 zd. drugie k.p.c. dopuszcza możliwość przeprowadzenia przez Sąd dowodu z urzędu, niemniej jednak - w świetle ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego - jest to uprawnienie, a nie obowiązek Sądu, z którego powinien on korzystać jedynie w szczególnych sytuacjach procesowych o wyjątkowym charakterze (por. wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r. III CKN 244/97 OSNC 1998/3 poz. 52). Polski proces cywilny nie jest już oparty na zasadzie prawdy obiektywnej, aczkolwiek jej wyjaśnienie nadal jest podstawową dyrektywą orzeczniczą. W kontrydiktoryjnym modelu postępowania materiał procesowy dostarczają strony, poszukiwanie prawdy i faktów ją wykazujących jest ich obowiązkiem, a Sąd jedynie dba o zachowanie reguł przy jej dochodzeniu. Istnienie powinności poznania prawdy nie przesądza, że w każdej konkretnej sprawie będzie możliwe jej ustalenie. Jeżeli okaże się to niemożliwe i nie uda się dokonać pewnych ustaleń faktycznych Sąd, kierując się regułami ciężaru dowodu, nie zawsze będzie mógł sprawę rozstrzygnąć merytorycznie na korzyść danej strony (por. wyrok SN z dnia 7 listopada 2014 r. IV CSK 77/14 LEX nr 1622135).

Jako, że to właśnie strony są dysponentami postępowania dowodowego, to na stronie powodowej ciążył obowiązek wykazania, że pozwana M. C. w dniu zawarcia umowy darowizny znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Z tego obowiązku powód się nie wywiązał. Na poparcie twierdzeń pozwu nie przedłożył bowiem środków dowodowych wykazujących którąkolwiek z tych okoliczności. W pierwszej kolejności wskazać należy, że dowodem przesądzającym o zasadności powództwa nie mogła być „opinia sądowo – psychiatryczna” sporządzona na potrzeby toczącego się postępowania przygotowawczego. Przede wszystkim złożona została ona wyłącznie w formie kserokopii. W tym miejscu zważyć należy, że zgodnie z ugruntowanym już stanowiskiem Sądu Najwyższego, niepoświadczona kserokopia nie jest dokumentem. Dla uznania kserokopii za

dokument niezbędne jest oświadczenie o istnieniu oryginału o treści, a formie odwzorowanej kserokopią. Takim oświadczeniem jest umieszczone na kserokopii i zaopatrzone podpisem poświadczenie zgodności kserokopii z oryginałem. Dopiero wtedy można uznać kserokopię za dokument świadczący o istnieniu oryginału (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 401/06, LEX nr 453727 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 59/00, LEX nr 533122). Bez wspomnianego poświadczenia kserokopia nie może więc być uznana za dokument, nie ma więc mocy dowodowej (por. m.in. wyrok SN z dnia 14 lutego 2007 r., II CSK 401/06, LEX nr 453727 oraz wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., IV CKN 59/00, LEX nr 533122, a także wyrok Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14 marca 2013 r., II Ca 139/13 publ. www.orzeczenia.ms.gov.pl). Co istotne, uprawnienie do samodzielnego poświadczania odpisów ustawa procesowa przyznaje wyłącznie adwokatowi, radcy prawnemu, rzecznikowi patentowemu, a także radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, którzy występują w sprawie. Poza nimi prerogatywa do generalnego uwierzytelniania dokumentów przysługuje notariuszowi (por. art. 96 pkt 2 w zw. z art. 2 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. Prawo o notariacie - t.j. Dz.U.08.189.1158 z późn. zm.), a także w określonym zakresie konsulom Rzeczypospolitej Polskiej (art. 28 ust. 1 pkt. 1 w zw. z ust. 29 ustawy z dnia 25.06.2015 r. Prawo konsularne Dz.U.2015.1274). Przedłożona przez powoda kserokopia nie została poświadczona przez żadną inną z wymienionych osób. W obecnej formie nie tylko nie posiada więc mocy dowodowej, ale nadto nie może być w ogóle uznane za dokument w rozumieniu ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U.64.43.296 z późn. zm.).

Niemniej jednak nawet przyjmując – wbrew przedstawionemu wyżej stanowisku – że powód złożył właściwie uwierzytelniony odpis, to i tak jego moc dowodowa ograniczać mogła się wyłącznie do wartości dowodowej dokumentu prywatnego. Zgodnie bowiem z powszechnie przyjmowaną linią orzecniczą dowód z opinii biegłego złożonej w innej sprawie, w zakresie zawartej w takiej opinii treści, ma charakter dokumentu prywatnego, więc stanowi dowód tego, że dana osoba, która go podpisała złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 2014 r. III CSK 173/13, LEX nr 1489249. z dnia 9 listopada 2011 r., II CNP 23/11, Lex nr 1110965; z dnia 10 października 2012 r., I UK 210/12, Lex nr 1284721). Dokument prywatny jest jednym z dowodów wymienionych w kodeksie postępowania cywilnego i podlega ocenie tak jak wszystkie inne dowody. Może stanowić podstawę ustaleń faktycznych i wyrokowania. Materialna moc dowodowa dokumentu prywatnego zależy od jego treści merytorycznej, i o tej materialnej mocy dowodowej rozstrzyga sąd według ogólnych zasad oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.). Podobnie jak w wypadku innych dowodów, sąd ocenia, czy dowód ten ze względu na jego indywidualne cechy i okoliczności obiektywne zasługuje na wiarę, czy nie (tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 czerwca 2013 r. I ACA 368/13 LEX nr 1339346). W oparciu o tak określone kryteria należało uznać, że dołączona do pozwu „opinia” sama w sobie nie świadczy o tym, że pozwana M. C. w 28.10.2016 r. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Budzi bowiem wątpliwości Sądu konkluzja wysnuta przez lekarza psychiatrę co do stanu zdrowia pozwanej w dacie podpisania aktu notarialnego. Należy zauważyć, że lekarz sporządzający „opinię” nigdy nie przeprowadził badania M. C.. Udostępniona mu dokumentacja medyczna obejmuje okres lat 2014 – 2015. Tymczasem kwestionowana czynność prawna dokonana została 28.10.2016 r., a więc wiele miesięcy po ostatnich wpisach medycznych. Co do stanu zdrowia pozwanej w tym okresie, lekarz wprost stwierdza, że można o nim „jedynie pośrednio wnioskować na podstawie zakresu podejmowanej aktywności/funkcjonowania oraz relacji świadków” (k.15). Wychodzi też z założenia, że „bardziej prawdopodobne” wydaje się narastanie objawów w czasie. Nie umniejszając wiedzy medycznej i doświadczenia lekarza, należy zauważyć, że ocena stanu zdrowia pozwanej - w kluczowym dla niniejszego rozstrzygnięcia momencie - oparta jest w gruncie rzeczy o hipotetyczne założenie, podparte treścią notatki urzędowej funkcjonariusza Policji (sporządzonej nota bene niemal 3 miesiące po podpisaniu aktu i złożonej do akt również w formie niewłaściwie poświadczonej kopii). Tymczasem dla oceny stanu wyłączającego świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli kluczowe znaczenia ma chwila dokonania czynności. Nie trzeba bowiem legitymować się specjalistyczną wiedzą z zakresu medycyny by wiedzieć, że zespoły otepienne przejawiają się różnym natężeniem w różnych okresach. Niebagatelne znaczenie ma choćby ilość, czy rodzaj przyjmowanych leków. Również środowisko w jakim przebywa chory (znane mu jak dom lub obce jak zakład opiekuńczy), czy też osoby którymi jest otoczony (znani mu członkowie rodziny lub obcy pracownicy zakładu opiekuńczego) mają wpływ na rozwój choroby. Z treści zeznań świadków wynikało, że pozwana ma „lepsze” i „gorsze” dni, korzysta z terapii farmakologicznej, a w okresie 10 miesięcy poprzedzających sporządzenie aktu mieszkała u córki

I. P.. Wszystkie te okoliczności poddają w wątpliwość kategorię twierdzeń psychiatry. Zwłaszcza gdy zważyć, że w jego ocenie pozwana nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome podjęcie decyzji i wyrażenie woli w styczniu 2016 r., a więc w miesiącu bezpośrednio poprzedzającym okres udokumentowany wpisami w dokumentacji medycznej. Co więcej należy zwrócić uwagę na zgodne zeznania wszystkich osób, które brały udział w czynności sporządzenia aktu, a które potwierdzają, że M. C. nie miała zaburzeń świadomości w dniu 28.10.2016 r. O ile można podjąć próbę postawienia tezy, że J. C., N. C., czy nawet A. D. jako osoby bezpośrednio zainteresowane oddaleniem powództwa, składając zeznania przed Sądem oszczędnie gospodarowali prawdą, o tyle teza ta upada w świetle zeznań Ł. B. i I. M.. Jako osoby obce nie mają oni bowiem żadnego interesu w tym, by zeznawać na korzyść jednej ze stron. Co więcej świadkowi Ł. B. jako notariuszowi znana jest treść art. 86 ustawy Prawo o notariacie, zgodnie z którym notariuszowi nie wolno dokonywać czynności notarialnej, jeżeli poweźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. W stanie faktycznym niniejszej sprawy, nie sposób przyjąć założenia, że Ł. B. mając uzasadnione wątpliwości co do stanu świadomości pozwanej i możliwości swobodnego powzięcia przez nią decyzji, mimo wszystko dokonał czynności notarialnej. Taka konkluzja nie znajduje potwierdzenia w żadnym z przeprowadzonych dowodów, w tym w zeznaniach I. P.. Niewątpliwie świadek była zainteresowana korzystnym dla strony powodowej rozstrzygnięciem. Już z tej tylko przyczyny jej zeznania należało traktować z dozą ostrożności. Pomijając nawet fakt wyraźnie rysującego się konfliktu rodzinnego pomiędzy świadkiem, a pozwanym J. C. zważyć należy, że zeznania I. P. w głównej mierze dotyczyły okresu przed podpisaniem aktu oraz okresu po jego sporządzeniu, kiedy to M. C. rozchorowała się, trafiła do szpitala, a stan jej zdrowia uległ pogorszeniu. Również o okresie poprzedzającym o wiele miesięcy kwestionowaną czynność zeznawali świadkowie zatrudnieni w Zakładzie (...) w G.. Stąd ich zeznania miały drugorzędne znaczenie.

Reasumując powyższe zważyć należy, że w niniejszej sprawie nie ma podstaw do przyjęcia, aby M. C. w chwili sporządzania aktu notarialnego kierowała się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi o charakterze chorobowym, bądź też była w takim stanie, że nie mogła oprzeć się zewnętrznym naciskom osób, które się nią wówczas opiekowały. Pamiętać przy tym należy, że dyspozycja art. 82 k.c. wiąże nieważność oświadczenia woli jedynie ze stanem wyłączającym (a nie tylko ograniczającym) świadome lub swobodne powzięcie decyzji i wyrażenia woli. Akt sporządził notariusz. Ani I. P., ani lek. med. T. C. przy tym nie było. Tekst umowy został M. C. odczytany, a notariusz nie miał wątpliwości, że rozumie ona treść i znaczenie tego aktu notarialnego (która zresztą w części rozrządzenia majątkiem w § 3 nie jest ani rozbudowana, ani też skomplikowana). Tak więc przyjęcie należy, że była to osobista decyzja M. C. wyrażona przed rejentem, podjęta z zachowaniem wewnętrznego poczucia swobody, która w sferze motywacyjnej mogła być chociażby wyrazem wdzięczności za przyjęcie jej w opiekę przez pozwanego i jego żonę (która to opieka trwa do dnia dzisiejszego).

W takim stanie rzeczy Sąd uznał za trafne stanowisko procesowe prezentowane przez obie strony umowy, wnoszące o oddalenie powództwa i orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu Sąd orzekł w myśl ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik postępowania wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. W skład zasądzonej na rzecz pozwanego J. C. kwoty wchodziły: opłata skarbową od pełnomocnictwa - 17,00 zł., oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego liczone według stawki minimalnej obowiązującej w dacie wtoczenia powództwa – 3.600,00 zł.

Wynagrodzenie kuratora ustawionego do reprezentowania interesów pozwanej M. C. ustalił sąd zgodnie z treścią § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej z dnia 13 listopada 2013 r. (Dz.U. z 2013 r. poz. 1476 z późn.zm.). Na jego wysokość składała się stawka minimalna w wymiarze obowiązującym w dacie wytoczenia powództwa (3.600,00 zł) powiększona o kwotę podatku VAT (828,00 zł) – łącznie 4.428,00 zł.

Mając na uwadze treść art. 96 ust. 1 pkt 6 u.k.s.c. oraz treść art. 113 u.k.s.c. niepokrytymi kosztami sądowymi należało obciążyć Skarb Państwa orzekając jak w punkcie IV wyroku.

Sąd oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z dokumentacji medycznej z Zakładu (...) w G.. Strona powodowa zobowiązana została do sprecyzowania wniosku poprzez wskazania okresu, za który miała być przedstawiona dokumentacja. Do czasu zamknięcia rozprawy nie udzieliła odpowiedzi na zobowiązanie. Nie wносиła również zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c.